

Kraków, 10.09.2023

Dr hab. Maciej Zdanek, prof. UJ
Uniwersytet Jagielloński w Krakowie
ul. Wielicka 75/17, 30-552 Kraków
maciej.zdanek@uj.edu.pl

Recenzja rozprawy doktorskiej Mateusza Zimnego *Zakon Ducha Świętego de Saxia w Polsce do końca XVIII wieku*, Kraków 2023, ss. 808, tabel 35, ilustracji 33, promotor: ks. dr hab. Andrzej Bruździński, Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie, Wydział Historii i Dziedzictwa Kulturowego

Tematem rozprawy doktorskiej są dzieje męskiej gałęzi zakonu Ducha Świętego de Saxia w Polsce od początków w XIII w. do końca istnienia w XVIII w. Użyte w tytule słowo Polska wymaga doprecyzowania. Przy łącznym ujęciu średniowiecza i epoki nowożytnej nie można wąsko traktować Polski z perspektywy granic odrodzonego w XIV w. Królestwa Polskiego. Przedmiotem rozprawy jest w istocie grupa polskich klasztorów skupionych pod zwierzchnictwem klasztoru krakowskiego. Z pola badawczego wyłączona została śląska grupa duchaków, choć trudno średniowiecznego Śląska nie traktować jako składową ziem polskich. Powiązanie Śląska z Małopolską oraz Wielkopolską w XIII-XIV w. nie było bez wpływu na formowanie się i zmiany struktur organizacyjnych zakonu. Autor – jak na to wskazuje podsumowanie – ma tego świadomość. Tym bardziej wątek ten należało poddać głębszej refleksji we wstępie i włączyć w prezentację średniowiecznych dziejów „grupy krakowskiej”.

Autor podjął się zadania bardzo ważnego. Rozprawa wypełnia poważną lukę z zakresu historii Kościoła i zakonów w Polsce średniowiecznej i nowożytnej. Duchacy, mimo pełnionej ważnej roli religijnej i społecznej, nigdy nie mieścili się w głównym nurcie zainteresowań historiografii klasztornej i zakonnej, jakkolwiek ich dzieje mają swoją owocną tradycję badawczą, w której podkreślić zwłaszcza należy dokonania s. Klary Antosiewicz. Pracę Mateusza Zimnego wyróżnia rzetelne zgromadzenie i wykorzystanie tego stanu badań. Na uznanie zasługuje fakt, że z dorobku tego korzysta w dojrzały sposób: z szacunkiem wobec poprzedników, w poczuciu ciągłości wysiłku badawczego, ale też krytycznie tam, gdzie to konieczne.



Należy podkreślić trudność zadania, jakie Autor podjął. Zakon Ducha Świętego de Saxia był organizmem niewielkim, o luźnej strukturze, z zatraconą wskutek kasaty ciągłością istnienia, którego dziedzictwo doznało w ciągu wieków strasznego spustoszenia i rozproszenia. Stąd prawdziwym wyzwaniem dla badaczy było i jest ustalanie faktów podstawowych, tym bardziej zaś realizacja szerzej zakrojonych kwestionariuszy badawczych.

Rozprawa składa się ze wstępu, dziesięciu rozdziałów i podsumowania, a jej dopełnieniem jest lista skrótów, imponujący wykaz źródeł archiwalnych, drukowanych, baz danych oraz bibliografia, spis ilustracji i tabel oraz trzy obszerne aneksy materiałowe.

Rozdział pierwszy (s. 29-55) omawia początki zakonu Ducha Świętego w XIII w. i jego rozwój do kasaty w XIX w. Rozdział drugi (s. 56-85) omawia początki zakonu na ziemiach polskich: fundację w Prądniku dokonaną przez biskupa Iwona Odrowąża w 1221 r. i jej translokację do Krakowa w 1244 r. przez biskupa Prędotę Odrowąża. Data 1221 jest dobrze uzasadniona, choć Autor zmierza do tego wniosku wyjątkowo zawile i z wahaniami poprzez nadmiar cytatów z literatury. Szkoda, że podjął konsekwentnej próby ujęcia fundacji jako procesu, sugerując go tylko dla lat 1220-1221. Słusznie krytycznie rozpatrzył i odrzucił tezę o rzekomej fundacji duchaków w Sławkowie, jaką miał zrealizować biskup Pełka.

Rozdział trzeci (s. 86-153) w tytule zapowiada dzieje klasztorów w Polsce. W rzeczywistości jest obszernym, bogatym materiałowo katalogiem klasztorów. Zgromadzono tu informacje o klasztorach i placówkach duchackich w Krakowie, Sandomierzu, Kaliszu, Sławkowie, Łańcucie, Radomyślu, Stawiszynie i Biskupicach. Informacje zostały ułożone według schematu: fundacja, lokalizacja, wybrane fakty z historii, architektura i wyposażenie kościoła, klasztoru i szpitala, dalsze losy. Osobną partię tworzy katalog placówek o przejściowym charakterze duchackim z wykorzystaniem dokumentu z ok. 1420 r. ze zbiorów rumuńskich. Były to: Wschowa, Gora (zidentyfikowana z Górą Śląską) oraz Becz (zidentyfikowany z Bieczem lub Byczą koło Bytomia Odrzańskiego). W ostatniej części tego rozdziału Autor wymienia klasztory domniemane, które uchodziły za duchackie i zostały negatywnie zweryfikowane. Prezentacji wybranych klasztorów towarzyszą plany i mapy. Brak całościowego kartograficznego ujęcia sieci klasztorów duchackich na ziemiach polskich i ich filiacyjnych powiązań.

Rozdział czwarty (s. 154-237) omawia podstawy materialne działalności duchaków. Gospodarka i finanse klasztorów to problematyka w historiografii tyleż często podejmowana, co jałowa, bo narażona na chaos wyliczanek, a wbrew pozorom bardzo wymagająca. Niniejszy rozdział ma w zasadzie charakter materiałowy, bardzo cenny. Wydaje się jednak, że w zbyt małym stopniu poddano ten materiał metodycznej refleksji i analizie, co jest z

pewnością kosztem pionierskiego przyswajania dużej masy źródeł. Przyjęto układ według poszczególnych klasztorów. Skutkuje to ujęciem statycznym, utrudniającym dynamiczne ujęcie gospodarki klasztornej poprzez epoki na tle głównych trendów ekonomicznych. Omówienie majątku należałoby uporządkować wedle precyzyjnych kategorii: majątek ziemski, nieruchomości miejskie, obiekty gospodarcze, dziesięciny, uprawnienia, czynsze wyderkaufowe, fundacje mszalne, jednorazowe legaty, ofiary i darowizny oraz gospodarcza działalność własna konwentu. W kilku miejscach należy doprecyzować sformułowania. Taksa nie jest wysokością dochodu, ale tylko jego częścią. Trzeba też jasno podawać jednostki: czy floren jest węgierski czy polski (a w takim wypadku lepiej go oddawać jako złoty polski). Podawane przekroje dochodów wyzyskują dostępne źródła, ale są nieporównywalne, pochodzą z różnych okresów, chwytają różne kategorie dochodów. Szkoda, że nie przeprowadzono szacunku dochodów na podstawie *Liber beneficiorum* i *Liber retaxationum*. W omówieniu stanu finansowego klasztorów zabrakło rozróżnienia legatów jednorazowych od fundacji wieczystych i wyderkaufów. Nie podjęto próby rekonstrukcji struktury budżetu. We wnioskach końcowych słusznie podkreślono widoczne w darowiznach mocne więzi z lokalnymi społecznościami. To, czego zabrakło, to dynamiczne ujęcie tego zjawiska, które musiało się zmieniać na niekorzyść, skoro w XVIII w. duchacy pokazali się jako zakon w głębokim kryzysie ekonomicznym i nie znajdujący wystarczających wewnętrznych zasobów do odnowy.

Rozdział piąty (s. 238-347) przedstawia precyzyjnie organizację zakonu: prawodawstwo, organy władzy, urzędy i stan personalny. Rozdział szósty (s. 348-431) dotyczy kultury duchowej i intelektualnej zakonu oraz wybranych aspektów życia codziennego. W zakresie kultury intelektualnej szczególnie cenne jest opracowanie listy duchaków, którzy podjęli studia uniwersyteckie oraz związki ze środowiskiem akademickim. Mamy tu mnóstwo ustaleń nowatorskich. Wyodrębniono kulturę muzyczną, nie wyodrębniono artystycznej – materiał do niej znalazł się w rozdziale trzecim. Za największy brak uważam nie skumulowanie w jednym miejscu danych o szkolnictwie zakonnym, a także brak omówienia piśmiennictwa (twórczości naukowej i literackiej) zakonników – informacje te zostały rozproszone utrudniając charakterystykę ilościową, jakościową i ocenę tego dorobku. Jego osobną część mogłoby też stanowić piśmiennictwo pragmatyczne (urzędowe i użytkowe), które pozwoliłoby podjąć wątek kancelarii, skryptorium, pieczęci i archiwum. Są to żywo rozwijane w nauce zagadnienia i warto duchaków włączyć w ten nurt. Na marginesie zwracam uwagę, że nadmiarowe jest pisać o „honorowych tytułach naukowych” w liczbie mnogiej dla omówienia jednego tytułu, jakim był „graduatus”.



Rozdział siódmy (s. 432-474) omawia działalność duchaków w zakresie szpitalnictwa, w tym duszpasterstwo chorych jako istotę realizacji charyzmatu zakonnego. Bardzo ważne jest tu ukazanie procesów komunalizacji szpitali i ich konsekwencji. Rozdział ósmy (s. 475-534) poświęcony jest zewnętrznej działalności duszpasterskiej w parafiach, szkołach, innych placówkach. Rozdział dziewiąty (s. 535-575) omawia kontakty duchaków z instytucjami kościelnymi, zaczepiając o kwestie ustrojowe omawiane wyżej przy organizacji zakonu oraz kwestie powiązań lokalnych, społecznych. Samoistny i znakomity jest podrozdział o kontaktach z klasztorem sióstr w Krakowie do 1741 r. (9.5).

Rozdział dziesiąty (s. 576-596) wnikliwie omawia próbę reformy oraz okoliczności i przebieg kasaty duchaków w Polsce w latach 80. XVIII w. Gorzkie, ale celne jest omówienie przyczyn tej katastrofy. Warto jednak byłoby dorzucić jeszcze jeden aspekt: słabość zaplecza społecznego, brak wpływowych protektorów, niemożność pozyskania zewnętrznego wsparcia. O tym społecznym wymiarze dziejów duchaków wiemy ciągle za mało. Jest jednym z braków rozprawy to, że nie znalazło się w niej miejsce na osobny rozdział o kontaktach duchaków ze społeczeństwem. Autor zgromadził mnóstwo informacji o relacjach społecznych, розміścił je jednak w innych kontekstach.

Całość zamyka podsumowanie (s. 597-606). Znalazło się w nim podkreślenie potrzeby dalszych kwerend oraz przemyślane wskazanie zasadniczych postulatów badawczych na przyszłość. Osobną część pracy stanowią rozbudowane aneksy o wielkiej wartości informacyjnej. Aneks nr 1 (s. 668-682) zestawia 33 zachowane fizycznie lub przepadłe rękopisy proveniencji duchackiej o charakterze bibliotecznym. Zaprezentowano je w układzie według bibliotek i archiwów. Aneks nr 2 (s. 684-711) zawiera spis 59 istniejących i zaginionych inkunabułów i starodruków pochodzących z dawnych klasztorów duchackich w Polsce, uzupełniający dane zebrane wcześniej przez s. Klarę Antosiewicz oraz korygujący błędnie ustaloną duchacką proveniencję 4 dodatkowych egzemplarzy. Aneks nr 3 (s. 713-808) zawiera tabelaryczny wykaz 493 polskich duchaków sporządzony na podstawie źródeł XIII-XVIII w. Dzięki starannej dokumentacji, dbałości o identyfikacje miejsc pochodzenia i dookreślanie kondycji społecznej jest to znakomity punkt wyjścia do dalszych prac biograficznych i prozopograficznych. Niestety, aneks ma nefunkcjonalny, jak sędzę, układ chronologiczny zamiast alfabetycznego. Sporządzony został w formie tabeli, co też ma swoje ograniczenia. Podaje ona imię, nazwisko lub przydomek, dane o pochodzeniu (rodzinie), datę i miejsce profesji i/lub święceń, pełnione funkcje oraz uwagi, zwłaszcza w zakresie identyfikacji i wykształcenia. Poszczególne informacje opatrzone zostały przypisami z podaniem źródła informacji. Jest to bardzo dobre rozwiązanie. Dodałbym o razu kilka

sugestii: poz. 70. Mikołaj Brennar – prawdopodobnie pochodził z mieszczańskiej rodziny Brennerów z Krakowa; poz. 122. Mikołaj de „Szueliec” – miejsce pochodzenia możnaby hipotetycznie identyfikować ze wsią Szwelice; poz. 129. Potwierdzałbym, że Krosnowa, par. Słupia k. Jeżowa to najmocniejsza identyfikacja; poz. 146. Feliks de „Longo” – przy założeniu tożsamości z Feliksem z Łańcuta być może chodzi o wieś Długie k. Zarszyna w Sanockiem?; poz. 188. Wojciech z Nowopola – tu oprócz Nowego Miasta nad Pilicą jako miejsce pochodzenia należy też rozważyć dzisiejszy Koniecpol (wcześniej Nowopole); poz. 220. Szymon Skrzynski/ de Skrzynno – to Szymon ze Skrzynna; poz. 241. Jan z Trątnowicz – powinien być poprawnie pisany z Trątnowic; poz. 262. Bartłomiej Sarnoviensis – może pochodził z Żarnowa; poz. 268 Wojciech Stezicius – to Wojciech ze Stężycy (por. poz. 269, 270); poz. 384. Daniel Łabecki – to z najwyższą pewnością Łabęcki (rodzina poświadczona w Krakowie); poz. 490. Andrzej de Kronthal – może jest identyczny z tego imienia i nazwiska plebanem w Lipnicy Murowanej zmarłym w 1814 r.? (zob. A. Nowak, Słownik biograficzny kapłanów diecezji tarnowskiej 1786-1985, t. 3, Tarnów 2001).

Styl Autora jest wyważony, polszczyzna staranna, literówki są nieliczne. Do poprawy jest terminologia źródłoznawcza w rozdziale o fundacji prądnicko-krakowskiej, gdzie pomieszano pojęcia roczniki, kroniki i dokumenty na oznaczenie różnych kategorii źródeł. Do przemyślenia są osadzone w tradycji badań duchackich pojęcia „dokument (przywilej) innowacyjny”, czy „dokument translacyjny”, których dyplomatyka nie używa. Ich omówieniowe odpowiedniki to dokument odnowienia fundacji i uposażenia, dokument wznowienia fundacji, dokument potwierdzający translację. Zastanawiałbym się też nad używaniem pojęcia reguła pierwotna na oznaczenie reguły zakonu. Określenie jej jako pierwotna sugeruje jakąś pierwszą wersję (redakcję), którą następnie zmieniono. Ponieważ jednak dla pierwotnych przepisów Gwidona z Montpellier Autor zasadnie proponuje termin protoreguła, dla tekstu właściwego lepiej byłoby mówić reguła Zakonu albo reguła własna.

Ujednolicenia i poprawek wymaga nazewnictwo osób. Zatem biskup Prandota lub Prędoty (nie: Jan Prandota, s. 140), a Spytek z Melsztyna herbu Leliwa (nie: zwany Liliwita, s. 124). Mikołaj z Konstancji (s. 278, 550) niepotrzebnie najpierw określany jest jako „de Constanza” (z Cosenzy?) (s. 145-8). Goczalko (u Długosza: Gozsalko) to albo Goczalek albo wprost Gotschalk, skoro – jak Autor sam słusznie podaje – imię wskazuje na narodowość (s. 344). Podobnie ze względu na narodowość budzi się wątpliwość, czy rzeczywiście lepiej pisać Pietro Saulnier, a nie Pierre Saulnier? Był to wszak pochodzący z Lyonu Francuz (określany w drukach jako Gallus). W aneksie biograficznym warto przeprowadzić ujednolicenie form zapisu polskich nazwisk z końcówkami -wic lub -wicz oraz z polskimi

znakami diakrytycznymi, np. Górski (nie: Gorski), Banski (nie: Banski), Lichoński (nie: Lichonski), Miłoszyński (nie: Miłoszynski), Wójcikowic (nie: Wojcikowic) itd. Z kolei w aneksach z rękopisami i drukami zabrakło jednolitej redakcji not własnościowych i innych zapisek. W wielu przypadkach niekonsekwentnie rozwinięto skróty, zdarzają się też błędy lub niejasności w odczytach tekstu łacińskiego, np. s. 671 nr 4: *Index per Regulam per frater Albert Bassaeus* zamiast: *per fratrem Albertum Bassaeum*; s. 672 nr 9: *hoc liber novi testamentus Donatus [...] conventus* czy *hoc liber novi testamenti Donatus [...] conventui*; s. 673 nr 12: omyłkowy zapis *Cracovień.*; s. 676 (nr 18): *Philisophiae professore* czy *Philosophiae professore*; nr 20: *sepultibus* czy *sepultus*; s. 677 nr 22: *D. Jacobo Ustiese* czy *Ustiense*, *sub ARD Ustienes* czy *Ustiense*, *sub RP Jacobo Ustiense STD de professore* czy *et professore*; *studies reasumunte* czy *reassumpta*; s. 678 nr 23: *aluqoties* czy *aliquoties*; *Religionr* zamiast *Religione*; s. 692 nr 18: *Donatus Bibliothecae Vicarioru. Juli Coll. Sand.* – gdzie *Juli* jest niezrozumiałe, może: *insignis Collegiatae Sandomiriensis* (por. niżej nr 20); s. 693 nr 19: *Donatus per J R Jacobi Cantiu* zamiast *per JR Jacobum Cantiu(m)* (por. wyżej nr 15); s. 694 nr 22: *cessit Reverendo Michaelis Novicki Canonici Regulares* zamiast *Reverendo Michaeli Novicki Canonico Regulari*. Podobny problem zdarzył się w odczycie noty Benedykta z Koźmina: *Iste liber est datus pro libraria fratrum ordinis Sancti Spiritus in Cracovia per venerabilem dominum ...* nie: *venerabili domini* (s. 400). Podobizna dyplomu z Alba Iulia pozwala też skorygować transliterację wymienionej tam nazwy miasta Wschowa: nie *Fralbestadt*, lecz *Frawenstat* (il. 13, s. 145).

Do przemyślenia pozostaje struktura pracy. Wydaje się, że ulegała ona sporym przekształceniom. Śladem zmian jest błędna numeracja podrozdziałów w rozdziale piątym (ominięcie podrozdziału 5.3), a także niejednolite potraktowanie mniejszych fragmentów, które niekiedy mają trójstopniową numerację, niekiedy nie. Generalnie rozprawa wykazuje znaczący przechyl w stronę ujęcia problemowego. Nie towarzyszy mu odpowiednie ujęcie diachroniczne, na co już wskazywałem przy zagadnieniach społeczno-gospodarczych. Rzuca się w oczy brak rysu historycznego, który pokazałby rozwój i funkcjonowanie polskiej „prowincji” (federacji, grupy) w kontekście przemian ustrojowych, społeczno-gospodarczych, kulturalnych i religijnych (za wyjątkiem wieku XVIII, któremu poświęcono rozdział 10). A było tych fundamentalnych zjawisk w omawianych epokach wiele, by wspomnieć – *exempli gratia* – późnośredniowieczne nurty reformy Kościoła, reformację, reformę potrydencką i jej recepcję oraz zmieniającą się sytuację polityczną i społeczno-gospodarczą w Polsce. W przyjętym układzie wątki te są rozsiane w wielu miejscach i często się gubią lub niestety nie wybrzmiewają. Roli takiej nie spełnia rozdział trzeci, choć nosi tytuł „Dzieje klasztorów w

Polsce”, ponieważ ma on charakter statycznego katalogu klasztorów. Właściwy zarys dziejów zakonu w Polsce w XIII-XVII w. powinien pokazać główne wątki rozwojowe w dziejach klasztorów i całej ich sieci. Stanowiłyby dobre miejsce do zaprezentowania punktów zwrotnych, okresów ożywienia, stabilizacji lub stagnacji, kryzysów i inicjatyw odnowicielskich, uwarunkowań zewnętrznych i wewnętrznych, w tym także dokonań wybitnych prowincjałów, którzy odcisnęli swoje piętno na dziejach zakonu, reagując na wyzwania czasu; to, że Autor widział potrzebę zaakcentowania ich roli widać w omówieniu wybitniejszych prowincjałów w rozdziale piątym (s. 300-318).

Nie wydaje się też do końca przejrzysta dyspozycja materiału wewnątrz poszczególnych rozdziałów. Chciałbym zwrócić uwagę na elementy, które budzą największe wątpliwości.

Wstęp oprócz omówienia podstawy źródłowej powinien być wyposażony w bardziej rozbudowane krytyczne źródłoznawcze omówienie najważniejszych przekazów. Zbędne byłoby wówczas nawracanie do kwestii ich datacji, okoliczności powstania, podstawy źródłowej i wiarygodności. Dotyczy to zwłaszcza kluczowego przekazu Jana Długosza z *Liber beneficiorum* oraz przywileju biskupa Piotra Tomickiego z 1528 r. (tzw. przywileju innowacyjnego), a może też dokumentu poświadczającego translację duchaków z Prądnika do 1244 r.

W rozdziale pierwszym podrozdziały o charakterze i nazwie zakonu (1.5 i 1.6) zamykają rozważania, chociaż mają charakter terminologiczny, powinny zatem wprowadzać w tematykę. W rozdziale drugim nie ma uzasadnienia wyodrębnienie i przesunięcie na koniec części o biskupie Iwonie Odrowążu (2.6), która należy tematycznie do fundacji na Prądniku. W rozdziale czwartym o majątku i gospodarce nie mają uzasadnienia podrozdziały o rodzinie (4.11) i władzy sądowniczej prepozyta nad ludnością poddaną (4.12); rodzina to bardziej element omawiania życia konwentów, natomiast zagadnienie ludności poddanej mogłoby być elementem brakującej, nienapisanej – bardzo przeze mnie postulowanej – części syntezy o społecznym zapleczu i relacjach klasztorów duchackich.

W rozdziale piątym i dziewiątym zagadnienia prawno-ustrojowe zostały niepotrzebnie rozdzielone, podczas gdy stanowią spójną całość. Należałoby je połączyć jako „Organizacja zakonu i jego miejsce w strukturach Kościoła”. Dopełniają się tu bowiem zagadnienia kontaktów ze Stolicą Apostolską i ordynariuszami, egzempeją, wizytacjami i funkcjonowaniem prowincji. Do tak pomyślanego rozdziału trudno zaliczać stan personalny klasztorów (5.12). Wydaje się, że powinien on być elementem wyodrębnionej części o życiu klasztornym wespół z podrozdziałami o życiu zakonnym i życiu codziennym (6.2 i 6.6).

Byłoby to miejsce na analizę liczebności, składu, rekrutacji konwentów, rytmu ich życia codziennego, głównych zadań, formacji i dyscypliny. Zastanawiałbym się, czy kwestie oznak godności prepozyta, a może i stroju nie przesunąć do rozdziału ustrojowego – byłby to załączek większej części o znakach i insygniach. Natomiast te wątki w podrozdziale 6.2, które dotyczą ściśle form pobożności raz kultu Ducha Świętego, Marty z Betanii i założyciela zakonu powinny dopełniać część o kulturze duchowej (6.1).

Podobnie nakładają się na siebie częściowo rozdziały siódmy i ósmy: jeden skupiony na działalności szpitalniczej jako realizacji charyzmatu zakonnego, a drugi omawiający zewnętrzną działalność duszpasterską, gdzie jednak szpitale i tak się pojawiają. Wiele wskazuje na to, że można by dokonać fuzji tych wątków pod szyldem „Działalność szpitalna i duszpasterska”, natomiast kwestie dotyczące charyzmatu przenieść do rozdziału szóstego o duchowości, a wizytacje szpitalne (8.9) do rozdziału piątego.

Uwagi te traktuję wyłącznie jako sugestie do pracy nad tekstem. Po odpowiedniej redakcji zasługuje on bowiem ze wszelkich miar na druk i wprowadzenie w obieg naukowy. Zasługuje na to jako całościowo pomyślana, nowoczesna synteza, dojrzała warsztatowo, wieloaspektowa i twórcza. Została przedsięwzięta z rozmachem godnym wieloosobowego projektu badawczego, oparta na imponującej podstawie źródłowej i przynosi ogrom nowych informacji. Oceniam ją bardzo wysoko jako zasługującą na wyróżnienie.

Konkludując stwierdzam, że rozprawa doktorska *Zakon Ducha Świętego de Saxia w Polsce do końca XVIII wieku* spełnia wszystkie ustawowe wymogi i wnoszę o dopuszczenie Pana magistra Mateusza Zimnego do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

